

KILKA SŁÓW NA TEMAT KOMINÓW

Jakie one powinny być, można przeczytać w każdym piśmie budowlanym, oczywiście również w tych dotyczących wyłącznie kominków. Pozwolę więc sobie zwrócić uwagę Państwa na to: jakie kominy być nie powinny! Będą to spostrzeżenia wynikające z obowiązku oglądania około 120 kominów rocznie pod kątem ich przydatności do odprowadzania spalin z kominków. W tak szerokim zakresie robię to od 10 lat. Większość oględzin kończy się praktyczną budową kominka; niestety dużo realizacji wymaga większej lub mniejszej ingerencji w konstrukcję komina.

Pierwszy wkład zamontowałem u siebie w domu. Podłączyłem go do komina, który wybudowałem z przeznaczeniem do kominka otwartego:

- o bardzo dużym przekroju (27x27cm),
- z pełnej dobrej cegły,
- używałem zaprawy bez wapna, ponieważ ono nie lubi sadzy.

Dopiero później dowiedziałem się o istnieniu „żeliwnych skrzynek”, zwanych wkładami. I tutaj zaczęły się pojawiać różne dziwne informacje na temat komina. Im więcej pytałem, tym większy miałem zamęt w głowie. Im więcej odwiedzałem firm kominkowych, tym bardziej sprzeczne zbierałem informacje.

Na szczęście mój komin już stał, zgodnie z przykazaniem dziadka - zduna. Po 10 latach praktyki w budowaniu kominków, mogę powiedzieć, że nie ma w zasadzie uniwersalnego komina! Użytkownik najpierw buduje dom i w chwili, gdy rozgląda się za malarzem stwierdza, że czas na kominek. Dopiero wówczas

zaczyna interesować się jego kształtem, wielkością i mocą. A właśnie od tych trzech czynników zależy wielkość komina, czyli jego zdolność odprowadzania spalin. Inny ciąg wymagany jest dla kominka otwartego, a inny dla kozy, która ma drzwiczki 30x30cm. Pomiedzy tymi skrajnymi przykładami mamy całą gamę urządzeń o różnorodnym zapotrzebowaniu na ciąg. Zatem, o jakich parametrach i przeznaczeniu powinien być komin, powinno się decydować w chwili projektowania domu. Najlepiej by było, gdyby takie pytanie zadał architekt projektujący dom, a w nim komin. Tak się dzieje, niestety, w przypadku 10% - 20% projektów.

Czyli, jaki komin być nie powinien?!... Posłużę się przykładami, które sprawiły mi najwięcej kłopotów.

PRZYKŁAD 1

właściciel domu postanowił nie oszczędzać na bezpieczeństwie swoim i rodziny. Wybrał komin firmy „Schiedel”. Jest to produkt nowoczesny, z założenia bezpieczny, pod warunkiem, że zostanie właściwie zamontowany. Na zdjęciach widzimy, jakie błędy popełniono w trakcie montażu. Budowa takiego komina nie jest skomplikowana, jeśli ściśle zastosujemy się do instrukcji producenta.



Pierwszą rzeczą na którą zwróciłem uwagę był zamurowany trójnik przyłączeniowy co skutkuje jego pęknięciem i utratą gwarancji.



W trakcie odkuwania trójnika ukazało się niechlujne klejenie elementów (mostki termiczne - zaprawa między rurami a pustakami) co powoduje pęknięcie rur i pustaków.



Zakończenie komina pozbawione pierścienia uszczelniającego a stożek wylotu spalin wklejony „na glucho” bez jakiegokolwiek otworu wentylacyjnego.

Po rozkuciu ściany w celu wykonania naprawy moim oczom ukazał się niezwykle widok . Sznur którego zadaniem jest stabilizacja rury w pustaku użyto jako... spoiwa!

Komin, zgodnie z zaleceniami przedstawiciela producenta, kwalifikował się do rozbioru. Piętro

budynku, w którym stał, było już oddane do użytku, więc zaproponowałem usunięcie wadliwie zamontowanych rur szamotowych i w ich miejsce montaż wkładu ze stali szlachetnej. Dodam jeszcze, że komin stawiała firma profesjonalnie zajmująca się budową domów, Nadzór sprawował uprawniony budowlaniec. Koszt naprawy - ponad 2000 zł (na szczęście w tym wypadku pokryty przez firmę budowlaną).



- korpus stalowy
- okładziny z wernikulitu
- płaszcz grzewczy
- wentylator
- system dopalania spalin
- ruszt i popielnik
- zestaw podłączeniowy

w opcji:

- elektroniczny regulator prędkości powietrza wydmuchiwanego
- cena detaliczna **2730 pln NETTO**



- korpus stalowy
- okładziny z wernikulitu
- płaszcz grzewczy
- dwa wentylatory
- elektroniczny regulator prędkości powietrza wydmuchiwanego
- podwójny ruszt
- automatyczna regulacja powietrza do spalania (termostat z sondą)
- system podwójnego dopalania spalin (podwójny deflektor)
- zestaw podłączeniowy
- cena detaliczna **5550 pln NETTO**

Łaziska k. Wągrowca

tel. 067 262 08 17

kom. 0502 607 546

poczta@kominki-batura.pl

PRZYKŁAD 2

Tutaj inwestor był całkowicie nieświadomy, co się dzieje na jego budowie, którą zlecił przypadkowym wykonawcom, głównie kierując się niską ceną za robociznę. Z chwilą wykuvania otworu, w celu podłączenia kominka, stwierdziliśmy brak kanału spalinowego i w miejscu, gdzie przewidywany był w projekcie. Sytuacja w zasadzie trudna do opisanego, więc również posłużę się dokumentacją zdjęciową



Próba wykonania otworu przyłączeniowego ukazała taki oto widok: kanał spalinowy 14 na 27 cm nagle się kończy.



To zdjęcie ukazuje przejście przez strop, które udało się z wielkim trudem wykonać (widoczne na zdjęciu pręty zbrojeniowe pochodzą z wieńca, którego nie powinno tam być).

Tak wygląda komin po pracach adaptacyjnych (wstawiłem metalowe nadproże w celu wzmocnienia konstrukcji)



Specjalne owalne rury z rozwalcowanymi kielichami w celu pokonania niespodzianek na pierwszym piętrze (pokój był już gotowy do zamieszkania - z pomalowanymi ścianami i parkietem)

Koszt operacji naprawczej ok. 1200 zł (rury, na szczęście, zostały już ujęte w kosztorysie budowy kominka). Wykonawca nie uczestniczył w kosztach, gdyż dużo wcześniej podziękowano mu za usługi.

PRZYKŁAD 3

Instalacja odprowadzająca spalin z kominka, usytuowanego na parterze sześciopiętrowego budynku, wykonana została z rur stalowych. Umieszczono ją w pionie technicznym obok rury kanalizacyjnej, oddzielając ją 10 cm (!) wełny mineralnej. Zdjęcia są dokumentacją z symulacji, którą wykonałem w celu wykazania wadliwości tego typu pomysłów.



Zbudowałem odcinek pionu kominowego będącego odpowiednikiem sytuacji na budowie.



Podłączyłem do niego wkład kominowy, paląc w nim 15 minut.



Rura kanalizacyjna uległa poważnej deformacji.

Komin posiadał pozytywną opinię kominiarską!



Kominki
PIOTR BATURA

Pikanterii dodaje fakt, że instalację wykonała poważna firma kominiarska w jednym z dużych miast wojewódzkich.

Łaziska k. Wągrowca

tel. 067 262 08 17

kom. 0502 607 546

poczta@kominki-batura.pl

www.kominki-batura.pl

PRZYKŁAD 4

Przykład ten obrazuje jeden z dość często popełnianych błędów, polegających na użyciu do budowy kanałów spalinowych kształtek ceramicznych prostokątnych z zewnątrz (20 na 20 cm) z okrągłym otworem wewnątrz (średnicy 15 cm). Jest to kształtka doskonale nadająca się na przewody wentylacyjne lecz nie do odprowadzania spalin o temperaturze dochodzącej do 500 stopni. Z chwilą nagromadzenia sadzy na ściankach, może dojść do jej zapalenia - wówczas w kominie pojawia się temp. ponad 1000 stopni!



Kształtki wentylacyjne użyte jako „wkład kominowy”



Z kominą częściowo usunąłem nieszczerne kształtki.



Na tylnej ścianie kanałów widoczne pozostałości po kształtkach ceramicznych.



Komin „poprawiony” poprzez włożenie w dwa kanały rur, połączenie ich za pomocą kolektora z rurą spalinową i wkładem kominowym.

Koszt operacji ok. 2000 złotych. Jest to koszt mimo wszystko niższy od przebudowy całego kominu.

Przykłady można mnożyć. Świadczą o niedostatecznej wiedzy i bagatelizowaniu problemu kominą przez projektantów, wykonawców i osoby odpowiedzialne za odbiór instalacji.

Wkład kominowy to ciekawy wynalazek, lecz wraz z nim do naszych domów trafiło zagrożenie, z którym nie wszyscy sobie radzą. W nim produkowane są spaliny, których destrukcyjnego działania jeszcze nie doceniamy. Jeżeli do pieca gazowego bezwzględnie montuje się wkład kominowy to twierdzą, że do kominka z wkładem powinniśmy to zrobić tym bardziej. Z jednej strony, paląc przy dużym dopływie tlenu, produkujemy spaliny o temperaturze rzędu 300 – 500°C, z drugiej - mamy możliwość zamknąć dopływ powietrza do spalania, produkując wówczas spaliny mokre, toksyczne, o dużej zawartości substancji smolistych. Zwykły komin z cegieł prędzej czy później nie wytrzyma tego rodzaju „atrakcji” i będzie pękać. Nie dotyczy to, oczywiście, okazjonalnego użytkownika kominika, w którym ogień jest rozniecany jedynie od święta.

Jeżeli jednak kominik ma służyć dogrzewaniu budynków, to lepiej zawnocześnie wybrać którąś z nowoczesnych technologii budowy kominu.

Nie wszyscy, którzy do tej pory zajmowali się budową kominków i pieców, są świadomi zagrożeń, które pojawiły się wraz z wkładami kominowymi. Urządzenia, które budowali dotychczas, nie produkowały spalin o tak wysokiej temperaturze. Nie było też wcześniej tak różnorodnych materiałów do konstruowania kominów. Stawiany był z cegieł i już! Technologia może niedoskonała, ale przy odpowiedniej konserwacji bezpieczna i skuteczna, a przede wszystkim powszechnie znana. Używanie nowoczesnych, doskonalszych materiałów, takich jak rury szamotowe lub stalowe jest wkraczaniem na grunt, który wymaga odpowiedniego przygotowania. Producenci tych materiałów chętnie udzielą niezbędnych wskazówek, a firmy budowlane mogą korzystać z bezpłatnych szkoleń.